

Widok trzydziesty piąty: Antywidok

Shire, Bag End. Na scenie kominek, nad nim ramka z ozdobnym, haftowanym napisem „Nie ma jak w smajalu”. Na scenę wchodzi Sauron i Czarnoksiężnik.

Sauron

Tak, już wkrótce wywrę pomstę na mych wrogach.

Czarnoksiężnik

Czy mając Pierścień Jedyny nie lepiej zgromadzić armię orków i najechać to żałosne Shire, podbijając po drodze Gondor, Rohan i co się nawinie?

Sauron

(Wyciągając w stronę Czarnoksiężnika dłoń z Pierścieniem) Zamilcz i przyznaj, że mój plan jest genialny.

Czarnoksiężnik

(W transie) Twój plan jest genialny, o Władco Pierścieni *(otrząsa się z transu)*.

Sauron

Wiem. Ale wyświadczę ci tę łaskę i wyjaśnię, czemu nie użyłem armii. By niziołki w pełni odczuły to, co ja czułem. Użyję ich własnej broni. Odpłacę im za to, co uczynili.

Czarnoksiężnik

A potem zabierzemy się za przyzwoite podbijanie Śródziemia?

Sauron

Potem tak.

Frodo

(Zza sceny) Halo, kto tu jest? Sam, to ty?

Frodo wchodzi na scenę, zauważa Saurona i Czarnoksiężnika.

Frodo

Ojej.

Sauron

(Kierując Pierścień z stronę Czarnoksiężnika) Bierz go!

Czarnoksiężnik, znów poruszając się jak w transie, rusza za Frodem, ten ucieka za scenę. Po chwili Nazgûl wraca, trzymając Froda.

Czarnoksiężnik

Czy rządzenie nimi wszystkimi było konieczne? I bez tego chętnie bym schwytał tego... *(milknie, bo Sauron ponownie kieruje w jego stronę Pierścień)*.

Sauron

A teraz, Frodo Bagginsie, mój arcywrogu, zakosztujesz mej zemsty. Spójrz dobrze *(pokazuje Frodowi jakiś pierścionek)*. Poznajesz?

Frodo

Nie, raczej nie.

Sauron

To twój pierścień. Ten, który wykułeś w płomieniach tego oto kominka.

Frodo

Co? Nie. Nigdy nie wykułem żadnego pierścienia. To może być jakiś z tych pierścieni, co się zamienialiśmy z Karolem, może przez chwilę był mój, ale na pewno go nie wykułem.

Sauron

Jak to? Nie wykułeś żadnego pierścienia?! Co wy hobbici robicie w wolnym czasie?! Może chociaż jakaś inną biżuterię? Kolczyki, bransoletki, spinki do włosów?

Frodo

Nic z tego.

Sauron

Może coś uszyłeś? Skarpetki chociaż zacerowałeś? (*Spogląda na stopy Froda*) No tak.

Czarnoksiężnik

Mówiłem, że to zły plan.

Sauron

(*Kierują Pierścień w stronę Czarnoksiężnika*) Walnij się w łeb i pochwal mój plan.

Czarnoksiężnik

(*W transie uderza się w głowę*) Twój plan jest genialny, o Władco Pierścieni.

Sauron

Wracając do ciebie, hobbicie, nie myśl, że tak łatwo unikniesz mej zemsty. Rozkazuję ci wykuć pierścień w płomieniach kominka.

Frodo

Nie umiem.

Sauron

Nie umiesz? Jesteś żalosny. Bezużyteczny!

Frodo

Wcale nie. Po prostu nie uczą nas tego w Shire. Co najwyżej mógłbym, nie wiem, skleić z papieru... (*milknie, zauważa że powiedział za dużo i zasłania sobie usta dłońmi*)

Sauron

Ha! Rozkazuję ci skleić pierścień z papieru w płomieniach twojego kominka.

Frodo

Nie można robić nic z papieru w płomieniach.

Sauron

To obok płomieni! W ich świetle, wygrzewając się przy kominku, cokolwiek.

Frodo

Nie. Nie zrobię tego.

Sauron

Mam rozkazać Nazgûłowi, by cię przekonał?

Frodo

Pójdę po papier.

Czarnoksiężnik puszcza Froda, ten wychodzi, po chwili wraca z papierem, brokatem, klejem, flamastrami, nożyczkami i tego typu akcesoriami. Siada przy kominku, wycina z papieru pasek, owija dookoła palca, zaznacza gdzie trzeba kleić, wypisuje mazakami inskrypcję, skleja pierścień, obkleja go brokatem, dokleja jakieś ozdoby ze sreberka po czekoladzie.

Frodo

Skończyłem.

Sauron

Tak! *(Zabiera Pierścień Frodowi)* A teraz posmakuj swojej własnej broni. Oto wypełniło się przeznaczenie. Tu, gdzie się to wszystko zaczęło, przy kominku, rzucam ten pierścień z powrotem w płomienie.

Na scenę wchodzi Gollum.

Gollum

Nie tak szybko, panie Sauron, wcale nie ziom.

Sauron

Precz!

Gollum

Jejku *(ucieka za scenę)*.

Sauron patrzy na pierścień Froda, chwilę się waha, ale potem wrzuca go do kominka i tryumfalnie spogląda na hobbita.

Sauron

Teraz spotka cię los twojego pierścienia. *(Czeka chwilę)* Dlaczego nie spotyka cię los twojego pierścienia. Dlaczego jeszcze żyjesz? *(Zerka do kominka)* Przecież twój pierścień spłonął.

Frodo

Na hobbitów to tak nie działa.

Sauron

A co ty wiesz o działaniu pierścieni!? Nie przyłożyłeś się do tego sklejanego. Już, zrób jeszcze jeden pierścień, ale teraz porządnie.

Frodo skleja jeszcze jeden pierścień, podaje go Sauronowi, a ten uważnie mu się przygląda.

Sauron

Wygląda w porządku. A teraz giń!

Ponownie wrzuca pierścień do kominka. Zerka na Froda, ale ten ani myśli ginąć.

Czarnoksiężnik

Jakby tak dobrze poszukać, to pewnie udałoby się na szybko skombinować jakiś mały oddział orków, akurat by podbić Shire klasycznymi metodami...

Sauron

(Kierując w stronę Czarnoksiężnika dłoń z Pierścieniem) W łeb.

Czarnoksiężnik uderza się w głowę.

Sauron

(Do Froda) Lepiej ze mną nie igraj. Masz to zrobić porządnie.

Frodo

Staram się, ale nie mam pojęcia co robię źle.

Sauron

Hmm... Wlewasz w niego całą swoją nienawiść do świata?

Frodo

Nie.

Sauron

To na co ty czekasz?!

Frodo skleja kolejny pierścień, próbując robić przy tym gniewne miny. Sauron patrzy mu na ręce.

Sauron

Źle to robisz! Patrz na mistrza.

Sauron skleja pierścień z papieru. Czarnoksiężnik kaśta znacząco.

Sauron

Biorę ten twój śmieć, rzucam w ogień i nic!

Rzuca pierścień Froda w ogień, nic się nie dzieje, oprócz głośniejszego kaśtania Czarnoksiężnika.

Sauron

Co innego moje dzieło, z którym w pełni się zespoliłem. Które wykonałem jak nakazuje sztuka. Patrz!

Czarnoksiężnik

To zły...

Sauron wrzuca pierścień do kominka, chwyta się za serce i umiera.

Czarnoksiężnik

...pomysł.

Zapada chwila krępującego milczenia. Frodo ostrożnie zerka na Czarnoksiężnika.

Czarnoksiężnik

(Do Froda) Znaj łaskę Króla Nazgûli, dziś cię nie zabiję. Idę poszukać nowego pana *(wychodzi)*.

Frodo

(Patrzy na Saurona) I co ja niby mam zrobić z martwym Władcą Pierścieni? Nawet na stracha na wróble jest za brzydki... *(Ściąga Sauronowi z palca Pierścień, zakłada go, ściąga, wzrusza ramionami i wychodzi)* Gollum, znalazłem Preszysssa, chyba jest już nieszkodliwy. Gollum!

